GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 91. — W Piątek dnia 19. Kwietnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 15. Kwietnia.

Wyjechał: JW. Generał-Porucznik i tymczasowo komenderujący Generał Vtym korpusem armii, Grolmann, do Poznania.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Gazeta Powsz. donosi wedle listów z Wiednia pod d. 6. m. b.: „Stósownie do pisma z Alexandryi pod d. 13. Marca, nadeszłego przez Tryest, zdaje się być rzeczą niezawodną, że Mehmed Ali warunków pokoju przełożonych mu przez Admirała Roussin i gwarantowanych w Stambule, nie przyjął. Przedewszystkiém oburzyło go roszczenie, aby wydał flotę swoję Sułtanowi. Dodają, że natychmiast wysłał drugą eskadrę z Alexandryi, przesławszy rozkaz Ibrahimowi, aby daléj wyruszył w pochód. — Sułtan więc (to przynajmniéj opiewają najnowsze wiadomości z Konstantynopola) powtórnie ogłosił Mehmeda Alego i Ibrahima za buntowników, a flota rossyjska puściła się z Bosforu ku stolicy. Tuszą tu sobie niektórzy, lubo może zawcześnie, że połączywszy się z eskadrą francuzką, natychmiast popłynie do Alexandryi, aby Baszę do zawarcia pokoju przymusić.“ (W Wiedniu w skutek nadeszłych z Lewanty wiadomości kurs papierów dnia 10. Kwietnia znacznie się zniżył. — Gaz. Rząd.)

Z Belgradu, dnia 30. Marca.

(*Najnowsze wiadomości.*) — W téj właśnie chwili stanęli tu gońcy z Konstantynopola, udający się jak najskwapliwiéj do Wiednia; wiozą oni podobno depesze nader ważne. Słychać, że w Stambule rozruchy wybuchły, które wszelako dość rychło przytłumić się udało. Mówią także, że Ibrahim Basza teraz istotnie Smyrnę zajął i że równocześnie eskadra egipska do portu tego zawinęła; że odpowiedź Mehemeda Alego na propozycye Admirała Roussin do Konstantynopola nadeszła; że Wice-Król je odrzucił, chcąc tylko za pośrednictwem 4 wielkich dworów daléj traktować, które też dla tego agentów swoich do Alexanryi wysłały. Wszakże wszystkie te wiadomości potrzebują jeszcze potwierdzenia.

Z Janiny donoszą, że eskadry europejskie na Archipelagu Greckim dotychczas stojące odebrały rozkaz udania się do Dardanelów.

Niemcy.

Gazeta miasta Hanoweru pod d. 6. Kwietnia zawiera o buncie Frankfurtskim następujące

wiadomości: „Zwierzchność tutejsza (w Frankfurcie) dość rychło odebrała doniesienie o spisku knutym, które ją téż spowodowało do wzmocnienia straży na odwachach i do przygotowania wojska w koszarach. Pierwszy środek został na nieszczęście bezowocnym, ponieważ się spiskowym udało, zamordowawszy szyldwachy, zabrać broń przed odwachem ustawioną, a takim sposobem żołnierze, których sierżanta prócz tego natychmiast zastrzelono, nie byli w stanie bronienia się. Zaciętszą walkę stoczono na odwachu konstablerów, gdzie przemoc spiskowych zwycięstwo odniosła. Od pierwszego wybuchu aż do chwili, w której waleczne wojsko nasze oba stanowiska nanowo opanowało i dzwonieniu na gwałt koniec położyło, upłynęły 3 kwadranse. Zagadką dotąd, jakim sposobem spiskowi ranionych swoich uprowadzić potrafili. Akademik Rupner, spóźniwszy się przy wybijaniu drzwi więzienia na odwachu głównym, został ujęty. Tyle jest rzeczą niezawodną, że się ten spisek rozgałęził po wielu uniwersytetach i w całéj okolicy miasta naszego. Wykonaniu samemu tutejsi mieszczanie przewodniczyli, kiedy przechowywanie przeszło 50 uzbrojonych i ich niepojęte ujście dorozumiewać się każą, że spiskowi mieli związki w mieście. Słychać, że powstańcy nosili pasy, czarnéj, czerwonéj i żółtéj barwy. Godłem ich było: „Niech żyje wolność!“ W imieniu téj wolności ofiarowali oni nadbiegającemu motłochowi broń i ładunki. Wszakże mało znaleźli ochoczych stronników. Dopóki zamiarów buntowników dokładnie nie znamy, trudno rozstrzygnąć, czy ich przedsięwzięcie z przyczyny rostropności mieszkańców tutejszych, czy dla dzielnego wkroczenia wojska naszego liniowego, czy téż nareszcie z powodu nienadejścia w sam czas spodziewanych posiłków zewnątrz, natychmiast wniwecz obróconém zostało. Tyle pewna, że na miejskie stósunki nasze wcale nie powstawano; zamiarem rokoszan było niemylnie przeistoczenie stósunków politycznych. Nieszczęście, że tylu stronników po wsiach sobie wyjednali. — Okropna istotnie dla nas myśl, że się między wychowańcami uniwersytetów naszych tylu znaleść mogło młodzieńców, którzy się bez żadnego powodu odważyli targnąć na życie zasłużonych mężów i zamordować własnych ziomków, pełniących obowiązki służby swojéj! Czyż mogła wolność na takiéj ziemi przynieść owoce? Oby położenie wspólnéj ojczyzny naszéj bardziéj było zabezpieczone, niż się tego przepaść tu się pokazująca spodziewać każe. Wydarzenie to nietylko dotknęło Frankfurt, owszém powinno ono ściągnąć na się uwagę wszystkich państw ościennych związkowych i całych Niemiec południowych.“

Z Frankfurtu n. M., dn. 10. Kwietnia.

Nocy wczorajszéj około godziny 11. nagle kilka osób pokazało się w bliskości magazynu prochu. Na zawołanie szyldwachu nie dały odpowiedzi, przeto téż natychmiast do nich ognia dano, poczém się oddaliły z równą, jak przyszły, prędkością. Zresztą porządku i pokoju, w mieście dotąd nigdzie nie zakłócono. Niezwłocznie po doniesieniu o tym wypadku wyszedł stąd oddział jazdy, aby zwiedzić i zbadać całą okolicę. Na tak nazwanym Taunus widziano dzisiaj w nocy kilka ogniów. — Większa część burzycieli uszła do Strasburga. — W piśmie z Frankfurtu pod d. 11. Kw. w Gazecie Narodowéj Niemieckiéj umieszczoném, czytamy: „W ostatnich dniach sprowadzono tu zewnątrz znaczną liczbę osób, podejrzanych o udział swój w buncie dnia 3. m. b., mianowicie z Darmstatu, tak dalece, że ich już przeszło 30 siedzi w więzieniu. Większą część ich stanowią akademicy uniwersytetów niemieckich. Choć ogół ludności miasta wcale nie uczestniczył w tych rozruchach, są jednak téż między mieszczanami tacy, którzy czynny mieli w nich udział; wymieniają gazety oprócz Dra Neuhof, dwóch jeszcze znajomych obywateli, którzy badania policyjnego uszli. Pierwszy z nich, z powołania swego medyk i za czasów rewolucyi polskiéj pełniący obowiązki lekarza przy lazaretach warszawskich, dowodził nawet tłumami uderzającemi na odwach główny, a ponieważ podczas ataku nosił mundur oficera polskiego, powstała stąd wieść, że między burzycielami właśnie żołnierze polscy najpierwszą grali rolę. Wszakże pogłoska ta okazała się być zupełnie płonną. — Znaleziono w mieszkaniu tego medyka różne aparaty do robienia kul i innych potrzeb wojennych, tudzież wiele listów i papierów, ale na nieszczęście podartych, niedających przeto téż żadnego wyjaśnienia o zamiarach i osobistościach buntowników. — Zresztą utrzymuje się tu ciągle ta pogłoska, iż całe te przedsięwzięcia zmierzały do wskrzeszenia jedności Niemiec, do dopięcia któréj z Frankfurtu pierwsze postanowiono dać hasło.

Francya.

Z Paryża, dnia 6. Kwietnia.

Wiadomości nasze z Portugalii sięgają aż do 24. Marca. Wedle nich położenie Dom Pedra tak smutne, iż od dnia do dnia wyglądać wypada wyjazdu jego i wsadzenia wojska na okręty, przypuściwszy, że dostateczéj do te-

go liczby okrętów nabyć potrafi; nieporozumienie albowiem między Cesarzem i jego Admirałem jest tak wielkie, iż ani myśleć o pojednaniu. Trzeba było całą wyprawę już w tym momencie poczytywać za zniweczoną, kiedy Dom Pedro przybiwszy do brzegów pod Porto, nie mógł natychmiast w zwycięzkim pochodzie wprost się udać do Lizbony. Rozumie się, iż potrzebował do tego przywiązania ludu portugalskiego, albo przynajmniej mieć był powinien stronnictwo wielkiego wpływu, bo z 10,000 wojska nie podobna zdobyć kraj, jakim jest Portugalia. Dla tego też istotnie pojąć nie można, jak się były Cesarz tak mógł nie poznać na duchu w Portugalii panującym. Mówią tu w salonach znakomitych Panów, że osoba dostojna zaraz po pierwszych przygotowaniach do wyprawy, powiedzieć miała: „Il suffit que l'Empereur se mette à la tête de l'expédition pour la faire manquer.“ Istotnie też, jeśli osoba ta przez to chciała dać poznać, że Cesarzowi zupełnie zbywa na potrzebnych przymiotach wodza, tedy ścisłą prawdę powiedziała. Wszakże podług mego zdania, nie ulega to żadnéj wątpliwości, że nawet największy dowódzca tyle tylko mając środków pomocy, ile Dom Pedro, oraz przy sposobie myślenia powszechnie w Portugalii konstytucyonistom nie sprzyjającym, lepszych rezultatów by nie dostąpił. — — Dnia wczorajszego rozeszła się tu pogłoska, że Wice-Król Egiptu przełożenia czynione mu ku załatwieniu sprawy jego z Portą tymczasowo odrzucił. Monitor dzisiejszy zresztą jeszcze nic o tém nie donosi; ale jutro spodziewamy się bliższego wyjaśnienia. Że rząd przewidywał, iż takie wzbranianie się nastąpić może, wynika z téj okoliczności, że już od tygodnia do Tulonu codziennie rozkazy wyséła, aby eskadrę do Bosforu przeznaczoną, tam jak najśpieszniéj skoncentrowano. Głównym dowodzcą onéj publiczność mieni Admirała de Villeneuve.

Dziennik Sporów donosi o wczorajszém posiedzeniu Izby Deputowanych: „Pytanie względem pobierania kilku pensyi naraz, przełożone już na posiedzeniu publiczném w sprawie Marszałków, ponowiono na posiedzeniu tajném w sprawie byłego kwestora, Hr. Bondy, który mianowany Prefektem departamentu Sekwany, przestał być Deputowanym, a mimo to, aż do zebrania nowéj Izby czynności kwestora daléj pełnił i pensyą należną pobierał, Panowie Bavoux i Laurence upatrywali w tém wielką nieprzyzwoitość i żądali, aby wypłacenie summy przeszło 3,000 fr. pobieranych w tym czasie przez Hr. Bondy, uznano za nieważne. Przeciwnie twierdzili Panowie Vatismenil, Karol Dupin i Mahul, że urząd kwestora nawet po rozwiązaniu Izby, kiedy więcéj nie ma Deputowanych, nie ustaje i dopiero niknie po mianowaniu następcy, gdy w zarządzaniu sprawami Izby żadna nie powinna nastąpić przerwa. Zdanie to poparte przykładami dawniejszemi, odniosło zwycięztwo i wypłacenie wspomnione ze znaczną większością kresek uchwalono. — Płaca miesięczna Prezesa Izby od 5,000 fr. podwyższoną została aż do 10,000 fr. Przeniesienie mieszkania Prezesa do pięknego pałacu Xcia Condé i wieczory, które tam co tydzień daje i na które osoby najcelniejsze kraju uczęszczają, dowiodły, że wynagrodzenie 5,000 fr. na miesiąc nie wystarcza. Przeto też kilku członków, między tymi Panowie Vatout i Jacqueminot, wnieśli o to podwyższenie. Pierwszy z nich przedstawiał, że Prezes Izby na równém z najwyższymi urzędnikami stanowisku utrzymać się powinien i porównywał z owemi 5,000 fr., udzielonemi Prezesowi Izby tylko na czas sessyi, pensyą 80,000 fr., którą pobiera Prezes Izby Parow i płacę 60,000 fr., uchwaloną dla Wielkiego Referendarza Państwa. — Pan Salverte przeciwnie zwracał uwagę członków na stan skarbu i na powinność Izby, aby wydatki ile możności dochodom wyrównałe. Pan Garnier-Pagès powstał na bale i wieczory Prezesa, ale mimo to, lubo pierwsze przegłosowanie zostało wątpliwém, Izba jednak na żądane podwyższenie zezwoliła. — Petém zajęto się obradami nad medalami, które każdy Daputowany na oznakę honoru otrzymuje. Kommissya wniosła o mały naddatek, aby na każdym medalu można było wyryć imie posiadacza: nie przyjęto jednak tego wniosku. — Przy rozdziale dotyczącym się drukowania praw Izby, wynurzył Hr. Delaborde życzenie, aby „Stenographe“ pod innym kształtem znowu wystąpił na jaw; ale i ta propozycya nie przeszła. P. Odilon Barrot uznał wprawdzie pożytek takowego przedsięwzięcia, zniewalającego przez konkurencyą Monitora do większéj dokładności i prędkości, zwracał jednak także uwagę posiedzenia na błędy i ułomności, których redakcya tak skwapliwa, jako była redakcya Stenografu, uniknąć nie może. Przestała więc Izba na wyznaczeniu wynagrodzenia dla tego dziennika i na złożenie podziękowania dyrektorom onego. Sprawozdawca oświadczył Izbie, iż się Monitor zobowiązał, że przeszle jeszcze w wieczór sessyi wszystkim Deputowanym, chcącym poprawić mowy swoje albo przygotować się na odpowiedź, kolumny korektury, i że to samo też uczynić gotów dla wszystkich dziennikarzy, życzących sobie wedle tego prostować swoje rozprawy parlamentowe. — Kommissya podobnie wniosła

była, aby protokółów sessyi nadal więcéj nie drukowano, ale P. Dupin prosił Izby z naleganiem, aby zbioru, istniejącego już od lat 40 i zawierającego wszystkie materyały nowszego prawodawstwa i historyi francuzkiéj, nie przerywała. Poczém Izba prawie jednozgodnie się oświadczyła za dalszém drukowaniem protokółów posiedzeń."

Znowu rozchodzi się pogłoska, że Lord Ponsonby ma jako Ambassador angielski udać się do Stambułu.

Umarł temi dniami Baron Fabviers, Par Francyi; Glny Intendent różnych armii za czasów Napoleona.

Generał Savary przybył do stolicy.

Z dnia 10. Kwietnia.

(*Najnowsze wiadomości.*) — Wczoraj przedsięwzięto tu znowu wszystkie środki wojskowe, ku utrzymaniu spokojności stolicy; wojsko w koszarach stało pod bronią, aby być w pogotowiu na pierwsze skinienie.

Poseł Cesarsko-Rossyjski, Hr. Pozzo di Borgo, doręczył onegdaj gabinetowi naszemu notę Cesarza Rossyjskiego, téj treści, że Cesarz floty swojéj nie cofnie, dopóki Basza Egiptu nie przyjmie warunków pokoju, przepisanych mu przez Sułtana. Oświadczenie to wywołało (wedle Gazette) wielkie rozdwojenie w Radzie Ministrów, kiedy jedni radzili, aby natychmiast flotę i wojsko wysłano do Turcyi, drudzy zaś wcale przeciwnego byli zdania. Nie poczyniono jeszcze pewnych w téj mierze postanowień.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 9. Kwietnia.

Dzisiejszy Kuryer donosi: „Przeczytano nam pismo z Dublina, z któregośmy się dowiedzieli, że Lord-Lieutenant Irlandyi osądził za rzecz konieczną, *bil ku utłumieniu rozruchów w Irlandyi do skutku przyprowadzić i urzeczywiścić.* Stósownie do tego ogłoszono Hrabstwo Kilkenny za będące w stanie rokoszu i rozumieją powszechnie, że mocą powagi bilu, 3 stowarzyszenia — ochotników, rzemieślników i tak nazwanych konserwatywów — natychmiast zostaną zniesione."

Xiążę Kumberland zaszczycił w zeszłą sobotę obecnością swoją obiad dany przez klub Carlton, pod przewodnictwem Margrabiego Chandos. Tegoż dnia była zabawa wieczorna u Xięcia Sussex, jako Prezesa towarzystwa Królewskiego; znajdowało się na niéj wiele znakomitych osób, literatów i artystów. Między innymi byli: Xiążę Somerset, Hrabia Münster, oraz Lordowie Dover i Dundas. W pokojach wystawiono rozmaite nowe wynalazki, osobliwości natury i różne podobne rzeczy.

W zeszłą sobotę mówca Izby niższéj dał ostatni obiad dla członków téjże Izby przed odroczeniem teraźniejszego posiedzenia.

Gazeta Globe pisze, iż Lord Goderich otrzyma wkrótce dostojność Hrabiego.

List prywatny z Madrytu, pod d. 26. Marca umieszczony w gazecie Times donosi, iż wychodzcy hiszpańscy, którzy wrócili do ojczyzny, zostają w obawie z powodu tameczné odmiany Ministrów; słychać nawet, iż będą musieli znowu oddalić się z kraju. Po takich wiadomościach papiery skarbowe hiszpańskie spadły o 2 procenta.

OBWIESZCZENIE.

Dnia 2. Maja r. b. o godzinie 10téj zrana w miejscu naszém działań sądowych $7\frac{3}{4}$ cetnarów akt, przez Ur. Horn Auskultatora najwięcéj dającemu sprzedane być mają.

Krotoszyn, dnia 6. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 16. Kwietnia 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	96	$95\frac{1}{2}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{5}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	$100\frac{1}{8}$	—
Wschodnio-Pruskie . . .	$99\frac{1}{2}$	—
Szlaskie	—	106

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 15. *Kwietnia* 1833.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	12	6	i	1	3	9
Zyto . . .	1	3	9	-	1	3	—
Jęczmień wielki	—	26	3	-	—	24	5
Jęczmień mały	—	20	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	20	8
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica (biała)	2	—	—	i	1	27	6
Zyto . . .	1	5	—	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	-	—	—	—
Groch . . .	1	7	6	-	—	—	—
Kopa słomy .	6	15	—	-	5	25	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	20	—